



KRÓTKOFALOWIEC POLSKI

nr 5 (508)/2007

ISSN 1230-9990

„Krótkofalowiec Polski” - organ prasowy
ZG PZK ukazuje się od 1928 roku
Wydawca ZG PZK
Druk: Wydawnictwo AVT Warszawa

Redaktor Naczelny
Wiesław Paszta SQ5ABG
sq5abg@tlen.pl

Polski Związek Krótkofalowców
Sekretariat ZG PZK
ul. Modrzewiowa 25, 85-635 Bydgoszcz
adres do korespondencji:
skr. poczt. 54, 85-613 Bydgoszcz 13
Tel/fax (52) 372-16-15,
e-mail: hqpk@pzk.org.pl,
strona internetowa www.pzk.org.pl
Konto bankowe:
33 1440 1215 0000 0000 0195 0797

Centralne Biuro QSL – adres jw.

Prezydium ZG PZK

Prezes:
Piotr Skrzypczak SP2JMR
sp2jmr@pzk.org.pl
Wiceprezysi:
Ewa Kotodziejska SP1LOS
sp1los@pzk.org.pl
Tadeusz Pamięta SP9HQJ
Sekretarz generalny:
Bogdan Machowiak SP3IQ
sp3iq@pzk.org.pl
Skarbnik:
Aleksander Markiewicz SP2UKA

Główna Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:
Maciej Kędziński SP9DQY
sp9dqy@pzk.org.pl
Członkowie GKR: Zdzisław Chyba SP3GL,
Bogdan Trych SP9VJ,
Jarosław Dyś SP5CTD,
Marek Ruszczak SP5UAR

Inne funkcje przy ZG PZK

Award Manager:
Augustyn Wawrzynek SP6BOW
sp6bow@pzk.org.pl
ARDF Manager:
Krzysztof Słomczyński
SP5HS ardf@pzk.org.pl
IARU-MS Manager:
Jerzy Gierszewski SP3DBD
sp3dbd@poczta.onet.pl
IARU Liaison Officer:
Wiesław Wysocki SP2DX
sp2dx@chello.pl
VHF Manager:
Zdzisław Bienkowski SP6LB
pkukf@pzk.org.pl
KF Manager:
Adam Perz SP5JTF sp5jtf@pzk.org.pl
QTH Manager:
Grzegorz Krakowiak SP1THJ
qth@pzk.org.pl
Packet Radio Manager:
Marek Kuliński SP3AMO
sp3amo@pzk.org.pl
Manager OH PZK:
Andrzej Wawrzynkiewicz SP3TYC
sp3tyc@pzk.org.pl

Od Redakcji

W majowym numerze polecam relację z 40-letniej działalności klubu SP6PAZ. Kolegom z Opola można pogratulować wytrwałości i osiągnięć w 40-letniej historii działalności. Zamieszczamy następną relację na „Forum Młodych” – 17-letniego krótkofalowca Tomka SQ3TDB oraz spostrzeżenia Władysława SP3SUZ pt. „Perły i wieprze”. Poza tym relacja ze spotkania w ZG PZK z prezesem i dyrektorem NIAR S. Surim VU2MY/SO3MY, podsumowanie SP-K 2006 oraz powracający temat PLC. Miłej lektury.

VY 73 Wiesław SQ5ABG

SPDXContest 2007

Minęły święta i SPDXContest. W tegorocznej edycji naszych zawodów nie dopisała propaganda. Dopisały natomiast stacje SP, zwłaszcza w pierwszym dniu zawodów. Było nas naprawdę sporo, przynajmniej tak było słyhać.

Wszystkim tym, którzy wystartowali, dając możliwość

zdobycia punktów oraz zaliczenia poszczególnych województw SP kolegom krótkofalowcom z zagranicy w imieniu ZG PZK i prezydium ZG PZK serdecznie dziękuję.

Znaczna, choć mniejsza niż w ubiegłym roku, była też frekwencja stacji zagranicznych,

do czego przyczyniła się znakomita organizacja i popularyzacja tych zawodów przez organizatorów. To właśnie im też należą się wyrazy najwyższego uznania.

*Piotr SP2JMR
Bogdan SP3IQ*

PLC? Nie, dziękuję

Z taką odpowiedzią jak w tytule powinni się spotkać wszyscy oferujący urządzenia wykorzystujące linie energetyczne do innych celów niż dostarczanie energii elektrycznej.

Aby tak mogło się stać, zwracam się z prośbą do wszystkich, którzy chcą i mogą pomóc w akcji uświadamiającej społeczeństwo o szkodliwości tej technologii – szkodliwości nie tylko dla nas. Oczekujemy propozycji artykułów, wystąpień, etc.

Wiemy, że szereg firm, w tym TP SA, proponuje swoim klientom lub potencjalnym klientom najróżniejsze „zabawki”, wykorzystujące sieć energetyczną do przesyłania plików cyfrowych. To, że nie zauważyliśmy na razie wzrostu poziomu QRM, nic nie znaczy, jutro już możemy nie odbierać naszych korespondentów.

PLC nie jest prawnie zakazane w SP i w większości krajów na świecie.

Podobno jest ono obojętne dla środowiska i widma częstotliwościowego.

Niestety sposób, w jaki są montowane linie energetyczne, powoduje bardzo szerokie oddziaływanie prądów w nich płynących na widmo częstotliwościowe również w naszych amatorskich zakresach.

Poza tym mieszkańcy domów z taką siecią komputerową w przewodach energetycznych są cały czas narażeni na oddziaływanie prądów w.c.z., czyli tzw. smogu elektronicznego, co w niektórych źródłach nie jest obojętne dla naszego samopoczucia, a być może i stanu zdrowia.

W ubiegłych latach stoczyliśmy prawdziwą wojnę o zakaz rozpowszechniania PLC, spowodowaliśmy dwie interpelacje poselskie i szereg działań na szczeblu URTiP. Niestety zostały one uwiecznione tylko częściowym sukcesem. Powstrzymaliśmy rozwój tej wstecznej technologii w skali makro, czyli

krajowych, miejskich czy osiedlowych sieci energetycznych.

Natomiast po to, by przekonać potencjalnych klientów, przyszłych nabywców podejrzanych zabawek, na których ktoś chce zarobić, nie bacząc na zanieczyszczanie eteru czyli środowiska, możliwe interferencje i zakłócenia odbioru radia, telewizji oraz złe funkcjonowanie urządzeń pracujących w domach typu bezprzewodowe telefony i i sieci komputerowe, musimy wykorzystać wszelkie dostępne narzędzia informacji.

Proszę o współpracę i pomoc w pisaniu tekstów do umieszczenia w czasopismach oraz na stronach internetowych, kontakty z redakcjami czasopism i wydawnictwami. Tylko tak zdołamy zapobiec rozprzestrzenianiu się tej technologii.

Powyższe argumenty są argumentami dla zwykłych użytkowników urządzeń domowych. Dla nas oraz dla wojskowego wywiadu elektronicznego

tych argumentów jest znacznie więcej. My wiemy, że niewielkimi mocami rzędu kilkudziesięciu mW można przy zastosowaniu dobrych anten nawiązywać łączności nawet międzykontynentalne. Rodzaj anten, jakimi jest linia energetyczna, jest dowolny i przypadkowy, a jej niesymetryczność powoduje kon-

kretnie nieliniowości prądowe i napięciowe, a więc dodatkowo jeszcze możliwość powstawania interferencji i harmonicznych.

Dla informacji podam, że do dystrybutorów urządzeń PLC należą m.in. TP SA oraz potentat na rynku sprzętu komputerowego firma ACTION z Warszawy-Zamienia. Takie

zestawy można też nabyć na portalu Allegro.

Kończąc ten artykuł, proszę o jak największą aktywność w uświadamianiu wszystkich, których znacze lub spotkanie, co do nieprzydatności urządzeń PLC (PLT) i gorszej jakości usług możliwych do realizacji z ich wykorzystaniem.

Szczegółowe materiały techniczne, zapisy audio i wideo dotyczące faktycznego działania urządzeń PLC są w dyspozycji sekretariatu ZG PZK i na życzenie mogą być wysłane w formie płyty CD.

Piotr SP2JMR, prezes PZK

40 lat minęło... SP6PAZ (SN60) 1967–2007

We wrześniu 2007 r. swój jubileusz 40-lecia obchodzić będzie jeden z najstarszych klubów w województwie opolskim SP6PAZ. Piastowski Klub Krótkofalowców powstał 15 września 1967 roku. Założycielami klubu był Zarząd Oddziału Wojewódzkiego PZK w Opolu oraz ZG PZK w Warszawie. Bodźcem do stworzenia klubu było wielkie zainteresowanie krótkofalarstwem młodzieży w trakcie wojewódzkiej wystawy poświęconej dorobkowi opolskich krótkofalowców. Wystawa została zorganizowana w pierwszej połowie czerwca 1967 z okazji 10-lecia istnienia ZOW PZK w Opolu oraz V Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. Pierwszą siedzibą, a zarazem formalnym opiekunem klubu był ówczesnie działający Wojewódzki Dom Kultury przy ul. Strzelców Bytomskich 8. W ciągu pierwszych trzech tygodni do klubu zapisało się ponad 70 osób. Głównie byli to uczniowie opolskich

szkół oraz dwóch uczelni, WSP i WSI. Pierwszym prezesem nowo powstałego klubu został Jan Piotrowski SP6BFR, jeden z najaktywniejszych nadawców z Opolą w tym okresie.

W tworzeniu klubu uczestniczyli również znani krótkofalowcy: Bogusław Fajfur SP6TQ, Jerzy Ledwig SP6UK, Zbigniew Dubaj SP6UI, Andrzej Dybowski SP6AOI i William Simonowicz SP6CCH. Szeregi klubu zostały wzmocnione również młodymi operatorami: Lesławem Ślaniną SP6CCL z klubu SP6PJQ, Zdzisławem Budziszem SP6CCD i Wojciechem Songajto SP6CCJ z klubu SP6KBR. Byli to koledzy, którzy kilka miesięcy wcześniej otrzymali indywidualne znaki i w znaczący sposób pomagali w szkoleniu młodych kolegów z SP6PAZ. Mieliliśmy do swojej dyspozycji dwa pomieszczenia: na drugim piętrze pomieszczenie klubowe, a na parterze warsztat. Klub czynny był dwa razy w tygodniu. Dniami klubu

był wtorek oraz piątek. Pracami konstrukcyjnymi kierował wspomniany wcześniej Bogusław SP6TQ, któremu pomagali młodzi zapaleńcy w osobach: Eugeniusz Klonowski SP6DIL i Stefan Parkitny SP9DHR. Byli oni uczniami ZSZ o profilu radiowo-telewizyjnym. Dzięki staraniom kierownika Biura ZOW PZK Kol. Jerzego SP6UK oraz ZG PZK w Warszawie klub sukcesywnie wyposażano w sprzęt pomiarowy oraz demobilowy. Głównie były to radiostacje RBM-1, 10 RT, A7B itp. Pierwsze zezwolenie oraz znak SP6PAZ otrzymano 25 stycznia 1968 roku, nr zezwolenia 229/K/68 moc 250W. Kierownikiem był Jerzy SP6UK, a operatorami Janek SP6BFR oraz Wiktor SP6BFL. Pierwsze QSO przeprowadził Krzysztof SP6DVP (wówczas SWL SP6-6143) na radiostacji RBM-1 z Bolesławem Mielickim SP6IR. W ciągu pierwszych trzech lat klub wraz z ZOW PZK organizo-

wał cztery kursy, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Lata 1968–1972 to okres znacznego wzrostu posiadaczy licencji I kategorii w naszym oddziale. Głównie byli to członkowie klubu. W klubie między innymi swoje zezwolenia otrzymali tacy krótkofalowcy, jak znany po dzień dzisiejszy z eteru Stefan Kessel SP6DVD (obecnie SP5DVD), Andrzej Puchalak SP6DYK (obecnie SP6RTX), Stanisław Pasięka SP6DXB. Oni to w 1972 roku zakładają klub PZK SP6PIO przy Wyższej Szkole Inżynierskiej. Klub SP6PAZ był bardzo aktywny na pasmach amatorskich głównie w zawodach krajowych i zagranicznych. Z tego powodu w 1972 roku dwaj nadawcy, Stanisław Pasięka SP6DXB oraz Ignacy Mucha SP6FIK, rozpoczynają budowę transceivera CW/SSB na 5 pasm amatorskich. Po szybkim zakończeniu budowy, urządzenie z marszu wchodzi do eksploatacji. Wiele tysięcy połączeń w trakcie zawodów i dobre raporty przy mocy 100W i antenach dipolowych daje naszym budowniczym wielką satysfakcję i uznanie wśród pozostałych członków klubu. Byliśmy jednym z kilku pierwszych klubów w SP, który wystartował emisją SSB. Praca odbywała się nie tylko na fonii. Z klubu z SP6KGN przyszli dwaj młodzi i bardzo zdolni koledzy: Józef Olender SP6HEK (obecnie DF2KK) oraz Krzysztof Podkówa SP6FJG. W późniejszym okresie dołączyli do tej grupy również inni: Wiktor Hudala SP6IGQ (obecnie SP6RVS), Jerzy Płoszaj ex SP6EEK, Leszek Przybylak SP6CIK, Bogdan Postępski SP6IGE, Sławomir Domarus SP6CYX, Mariusz Bujakiewicz SWL SP-23022-OP – operator z klubu SP6KEP, Krzysztof Augustyn SP6TPF, oraz do nie-



Zawody CQ WPX SSB 2007, 23/24 marca 2007 – praca pod HF40PAZ. Od lewej: Mariusz Bujakiewicz SP-23022-OP, Bogdan Kozółup SP6LUV, Andrzej Komuszyński SP6JU. Fot. Andrzej SP6JU

dawna Andrzej Jagła SP6GCU (obecnie SP9KDA).

Często koledzy nasi „wypożyczani” byli na potrzeby LOK Opole do udziału w zawodach szybkiej telegrafii, gdzie osiągnęli znaczące sukcesy. Nadszedł rok 1976 – poinformowano klub, że podjęto decyzję o likwidacji Wojewódzkiego Domu Kultury. Wojewódzkie władze PZK pod wodzą ówczesnego prezesa Czesława Truchanowicza SP6TX (przedwojennego lwowskiego nadawcy) doprowadzają do podpisania umowy i przeniesieniu klubu pod skrzydła Opolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość”. Od 22 czerwca 1976 oficjalnie rozpoczynamy działalność w nowej siedzibie. Klub otrzymał od spółdzielni lokal o powierzchni 24 m na jedenastej kondygnacji przy ul. Koszyka 38. Dzięki bardzo dobrym warunkom antenowym i po sukcesach sportowych spółdzielnia zrefundowała na potrzeby klubu postawienie 16-metrowego masztu oraz 3 sztuki anten typu Yagi na trzy górne pasma produkcji SP3KEY z Nowej Soli. Posiadając dobry potencjał operatorski oraz antenowy, rozpoczynamy drugi etap bogatej działalności sportowej klubu. Od tej chwili staliśmy się najliczniejszą sekcją przy spółdzielni. Wzrosło zainteresowanie władz spółdzielni naszą działalnością oraz wynikami sportowymi. Był jeden mankament – nie mieliśmy własnego fabrycznego sprzętu nadawczo-odbiorczego. Głównie pracowano na urządzeniach amatorskiego wykonania oraz na urządzeniach pożyczanych od kolegów (głównie SP6DVP, SP6JYQ, SP6HHY, którzy na zawody wypożyczali swoje FT 101 ZD. W roku 1980 spółdzielnia OSM „Przyszłość” otrzymała z CZSBM w Warszawie kwotę 2000 \$ na zakup urządzenia typu DRAKE TR7, lecz nagle oszczędności dewizowe ówczesnego rządu i zła sytuacja ekonomiczna kraju spowodowały zablokowanie konta dewizowego spółdzielni. Przychodzi 13 grudnia 1980 roku – stan wojenny. Przez kolejne 3,5 roku klub żyje w głębokiej stagnacji. Długi okres oczekiwania na odblokowanie zezwoleń amatorskich dziesiątkuje liczbę naszych członków

w klubie oraz ZOW PZK Opole. Pozostają tylko najwytrwalsi w swoim hobby. W roku 1984 znak SP6PAZ znowu pojawia się w eterze. Oczywiście zaczynamy startować w zawodach i to z dobrym skutkiem. Sprzęt fabryczny wypożyczamy od członków klubu, to z kolei powoduje, że nasze wyniki są coraz lepsze. Ten etap naszej działalności zaczyna powoli przynosić znaczące sukcesy. Operatorzy, którzy przyczynili się do tych osiągnięć, bardzo często wspominają wielogodzinną pracę w contestach. W 1990 na wniosek ZG PZK został nam przyznany znak contestowy SN6O, który posiadamy po dzień dzisiejszy. W latach 1985–1989 radiostacja SP6PAZ bardzo często pracowała w zawodach na UKF. Przez trzy lata z rzędu: 1987, 1988, 1989 zdobywaliśmy tytuł Mistrza Kraju w interconcieście w kat. stacji klubowych na UKF. Oprócz pracy wyczynowej członkowie klubu uczestniczyli w wielu imprezach propagujących krótkofalarstwo na naszym terenie, byli organizatorami wszelkich jubileuszy klubowych oraz oddziałowych. Byliśmy pierwszą stacją klubową w województwie oraz jedną z pierwszych w kraju pracującą emisją SSTV – była to zasługa dwóch członków pasjonatów tej nowej emisji: kol. Jerzego Płoszaja ex SP6EEK oraz Andrzeja Bałuczyńskiego SP6CCE. Pierwsze QSO tą emisją przeprowadziliśmy 20 września 1981 roku na 14,230 MHz.

Nawiązano współpracę z dwoma klubami zagranicznymi. W maju 1988 nawiązano kontakty z klubem DL0MHR w Mulchaim (miasto partnerskie Opola), a w 1990 dzięki Andrzejowi Puchalakowi SP6RTX współpracę z klubem HA9BVK (HG9R) z Kazincbarciki. Współpraca z DL0MHR zaowocowała między innymi uruchomieniem dwóch przemienników klubowych SR6F oraz SR6OP, które zostały nam podarowane przez klub z Niemiec. Natomiast koledzy z Węgier kilkakrotnie pracowali z SP w zawodach międzynarodowych: maj 1991 w WPX CW pod SO6R, lipiec 1994 IARU pod SO6BVK. Kilkakrotne wizyty naszych kolegów w obu klubach przyczyniły się do na-



Zawody CQ WPX SSB 2007, 23/24 marca 2007 – praca pod HF40PAZ. Jarosław Misiak SP6OJK. Fot. Andrzej SP6JU



Zawody CQ WPX SSB 2007, 23/24 marca 2007 – praca pod HF40PAZ. Sławomir Domarus SP6CYX. Fot. Andrzej SP6JU

wiązania ściślejszej współpracy i wymiany doświadczeń. 14 września 1995 decyzją ZG PZK klub odznaczono Honorową Odznaką PZK. Po reorganizacji spółdzielni (likwidacja sekcji społeczno-wychowawczej) oraz odstąpieniu całego budynku spółce „Wspólny Dom” od 1998 roku klub zostaje zmuszony do opłacania wysokiego czynszu. Postanowiono zbierać wolne datki od członków klubu na pokrycie czynszu. W większości czynsz opłacał nestor krótkofalarstwa naszego miasta, kolega Stanisław Borowik SP6LK. Ciągłe podwyżki czynszu oraz innych opłat zmusiły nas do podjęcia decyzji o zawieszeniu z dniem 31 grudnia 1999 naszej działalności. Opuściliśmy lokal, spotykaliśmy się w siedzibie Oddziału PZK w Opolu. Sprzęt, trofea, karty QSL, dyplomy i inne rzeczy zostały zdeponowane u członków klubu. Okres 2000–2005 to czas, poszukiwania lokalu i odwiedzin w wielu instytucjach lokalnych. Byliśmy na początku poszukiwań w spół-

dzielni, która od 1976 była naszym opiekunem. Niestety nowe układy, przepisy oraz ludzie nie pomogli nam w uzyskaniu lokalu w innym budynku należącym do spółdzielni. Bardzo zniechęceni i rozżaleni na OSM „Przyszłość” szukamy dalej. Do akcji poszukiwania lokalu włączają się koledzy Andrzej Komuszyński SP6JU oraz Wiktor Szydło SP6BFL. Otrzymujemy kilka propozycji, lecz z powodu bardzo wysokiego czynszu nie udaje się nam niczego załatwić. Wreszcie przychodzi jesień 2005 – dzięki poszukiwaniom Andrzeja SP6JU Spółka Energetyka Ciepła Opolszczyzny ECO S.A z Opola wydzierżawia nam za 150 złotych dwa pomieszczenia w swoim budynku. Trzeba tutaj zaznaczyć znaczny wkład Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców oraz samego prezesa Piotra SP2JMR w sfinalizowaniu i podpisaniu umowy. W dniu 29 grudnia 2005 roku w siedzibie Spółki ECO SA podpisano umowę o najem lokalu. Z ramienia



Zawody CQ WPX SSB 2007, 23/24 marca 2007 – praca pod HF40PAZ. Janusz Bęben SP6AU. Fot. Andrzej SP6JU

klubu podpisy złożyli: Andrzej SP6JU, Leszek SP6CIK oraz Krzysztof SP6DVP.

Od stycznia 2006 kilku kolegów: Andrzej SP6JU, Antoni SP6EJY, Ignacy SP6FIK, Franek SP6LR, Jarek SP6OJK, przeprowadza prace adaptacyjne pomieszczeń. Inny kolega: Janusz Bęben SP6AU oraz Ryszard Krause SQ6IEC kompletują na potrzeby klubu meble oraz wykładziny. Po kilku tygodniach klub oficjalnie rozpoczyna działalność w trzecim już z kolei lokalu. Przez długie wieczory w czasie dni klubowych dyskutowano tylko o jednym – jak naleźć przygotować się do obchodów jubileuszu 40-lecia klubu SP6PAZ oraz 50-lecia ruchu krótkofalarskiego na naszym terenie. Dzięki pomysłom naszym oraz niezawodnego jak zawsze Arkadiusza Korusa SP6OUJ z klubu SP6ZJP nakreśliłmy wstępny plan obchodów. Za pierwszoplanowe uznaliśmy zorganizowanie ogólnopolskich zawodów z okazji 40-lecia SP6PAZ. Wspólnie opracowaliśmy regulamin dyplomu okolicznościowego oraz zawodów z okazji jubileuszu. Pozostała najważniejsza sprawa: pozyskanie sponsorów na zakup pucharów, druku dyplomów i okolicznościowych kart QSL HF40PAZ. Na pisma wystosowane do sześciu lokalnych instytucji administracji lokalnej chęć dofinansowania naszych zawodów wyraziły tylko dwa: Urząd Marszałka Województwa oraz Wojewoda Opolski. Sądziłmy, że nasze zaangażowanie w zabezpieczeniu łączności w trakcie lipcowej powodzi w 1997 r. przypomni tym insty-

tucjom naszą społeczną pracę – niestety zapomniano o naszym wkładzie i zaangażowaniu. Mamy obiecaną pomoc również ze strony ZG PZK oraz klubu SP6ZJP z Głubczyc. Planujemy w połowie września zorganizować nad Jeziorem Turawskim dwu dniowe spotkanie z okazji podsumowania zawodów oraz obchodów jubileuszu. O terminie spotkania powiadomimy na łamach krótkofalarskich czasopism oraz na stronach internetowych. Chcielibyśmy też zaprosić kolegów, którzy przebywają za granicą, a kiedyś należeli do klubu. Chcemy przy okazji serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom indywidualnym, operatorom radiostacji klubowych oraz nasłuchowcom za liczny udział w naszych ogólnopolskich zawodach (odbytych w dniu 1 kwietnia b.r.). Na temat klubu można by napisać sporą pracę, lecz nie miejsce oraz czas na to. Dokładne kalendarium klubu SP6PAZ oraz inne ciekawe zestawienia sportowe, wyczynowe będzie można obejrzeć w niedalekiej przyszłości na nowo powstającej stronie klubu www.sp6paz.opole.pl, która tworzona jest przez Tomasza Komuszyńskiego – syna Andrzeja SP6JU. Na zakończenie serdecznie dziękujemy wszystkim byłym i obecnym członkom klubu, którzy w chwili obecnej oraz przed wielu laty poświęcili wolny czas pracy społecznej oraz uczestniczyli w różnego rodzaju contestach jako operatorzy SP6PAZ – SN6O, oraz pod wieloma innymi znakami okolicznościowymi. To wielkie zaangażowanie wszystkich składa się na te osiągnięcia na polu

wyczynowym, organizacyjnym oraz szkoleniowym w ciągu tych 40 lat. Trzeba tutaj też przypomnieć duże zaangażowanie władz Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PZK w Opolu oraz Zarządu Głównego Polskiego Związku Krótkofalowców w Warszawie, Lesznie oraz w Bydgoszczy. Ich pomoc była bardzo owocna i niezbędna. Na zakończenie prosba do kolegów oraz ich rodzin: jeśli posiadacie jakieś materiały archiwalne na temat krótkofalarstwa z naszego terenu, prosimy o przekazywanie ich do klubu. Chodzi głównie o wycinki prasowe, karty QSL, zdjęcia itp. Chcemy je zachować w formie elektronicznej i na tej podstawie opracować w przyszłości historyczną stronę internetową, która przedstawi to, co w ostatnim półwieczu krótkofalowcy Opolszczyzny osiągnęli. Być może uda się w przyszłości opracować płytę multimedialną, która zobrazowałaby historię krótkofalowców w naszym województwie oraz osiągnięcia pozostałych klubów z naszego terenu (LOK, ZHP, PZK). W szeregach klubu jest wielu społeczników, którzy swój wolny czas poświęcają na pracę na rzecz PZK. Są to: Augustyn Wawrzynek SP6BOW (prezes SP-DIG, prowadzi współzawodnictwo SP IOTA, Award Manager PZK), Leszek Przybylak SP6CIK, długoletni prezes ZOW PZK Opole, przewodniczący WKR przy OT11 oraz DXCC Card Checker, Stanisław Borowik SP6LK – od wielu lat prowadzi oddziałowe biuro QSL Nr 11. Ta wspomniana trójka za swoją pracę została uhonorowana najwyższym odznaczeniem PZK – Złotą Odznaką Polskiego Związku Krótkofalowców. W szeregach klubu jest ponad 30 posiadaczy Odznaki Honorowej PZK. Z innych osób, które należy wymienić, to długoletni operator contestowy oraz prowadzący stronę internetową www.ot11.pzk.org.pl – Jarosław Misiak SP6OJK, Bogdan Kozłup SP6LUV – opiekun obu klubowych przemienników oraz klubowej bazy contestowej zlokalizowanej w miejscowości Wysoka.

**Krzysztof Bieniewski
SP6DVP (SO6V)**

XXIII Zjazd PK RVG – MAŁECZ 25-27 maja 2007

Organizatorem zjazdu jest Polski Klub Radiowideografii SP7ZFQ, Harcerski Klub Krótkofalowców w Pabianicach, Komenda Hufca ZHP Pabianice i OT PZK Łódź.

Polski Klub Radiowideografii ma zaszczyt zaprosić sympatyków i entuzjastów emisji cyfrowych zrzeszonych i niezrzeszonych na XXIII Zjazd PK RVG, który odbędzie się w malowniczo położonej miejscowości Małecz w dniach 25–27maja 2007.

Małecz to wioska malowniczo położona 15 kilometrów na północ od Tomaszowa, obok większej miejscowości Lubochnia. W wiosce powstał Harcerski Ośrodek Szkoleniowo Wypoczynkowy ZHP należący do Hufca Pabianice. Na terenie ośrodka znajduje się pałacyk myśliwski Ostrowskich z pokojami 2- i 4-osobowymi oraz domki kempingowe 4–6-osobowe. W zabytkowym parku, na skraju wsi Małecz, mieści się dworek, gdzie ostatnie lata życia spędził Andrzej Frycz Modrzewski. Otacza go prawie 9 ha ogrodzonego terenu. Park. Blisko do Warszawy (98 km) i Łodzi (52).

Warunki uczestnictwa w XXIII Zjeździe Polskiego Klubu Radiowideografii:

1. Przesłanie zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe e-mailem lub radiowo.
2. Dokonanie wpłaty w wysokości 120 złotych po przybyciu.

W kwocie 120zł każdy uczestnik będzie miał zapewnione wyżywienie i noclegi

Piątek 25.05.2007 kolacja i nocleg.

Sobota 26.05.2007 śniadanie, obiad, kolacja z ogniskiem na świeżym powietrzu i nocleg.

Niedziela 27.05.2007 śniadanie i obiad.

Zgłoszenie uczestnictwa w zjeździe u koordynatora zjazdu kol. SP7BBO: telefon dom 042 2152377, e-mail: wiesiek-sp7bbo@interia.pl lub na paśmie 80m.

**Vy 73! Wiesław Jalocho
SP7BBO**

Uroczyste podsumowanie zawodów SP-K 2006



Zbyszek SP2JNK z imiennowym bukietem



Jurek SP5XOI odczytuje wyniki SPK 2006

W dniu 16 marca (piątek) 2007 w Warszawie odbyło się w Sali Tradycji LOK uroczyste podsumowanie Mistrzostw Polski Radiostacji Klubowych SP-K 2006. Spotkanie rozpoczęło się przywitaniem przez kierownika Wydziału Łączności LOK – Włodzimierza SQ5WWK z klubu SP5KCR przybyłych gości, w tym „Prezesa Wszystkich Prezesów” czyli prezesa PZK – Piotra SP2JMR i gospodarza spotkania – dyrektora Biura Zarządu Głównego LOK, Pionu Sportów Obronnych, Politechnicznych i Wodnych – Włodzimierza Meliona. Miłym akcentem było złożenie życzeń imiennowych Zbyszko-wi SP2JNK z klubu SP2KRS, który otrzymał od gospodarzy okazały bukiet kwiatów. Po przywitaniu głos zabrał Jurek SP5XOI, który odczytywał wyniki poszczególnych konkurencji SP-K, zaczynając czytanie „w górę” od 6.0 miejsca. Dyplomy i puchary wręczał dyrektor Włodzimierz Melion.

Niestety frekwencja zdobywców czołowych miejsc nie dopisała, a szkoda, bo spotkanie było bardzo dobrze przygotowane przez gospodarzy z LOK zarówno pod względem logistycznym, jak i sprawnie prowadzone uroczystości. Z zaproszonych osób zabrakło przedstawicieli KG ZHP.

Puchary odbierał klub SP2KRS reprezentowany przez Zbyszka SP2JNK, Mirka SQ2LKM, Marzenę SQ2LKO i Gosię SQ2LIC – tak liczna grupa przybyła, bo miała do odebrania aż trzy puchary i dyplomy – za I miejsce w emisjach cyfrowych (DIGI), II miejsce w najtrudniejszej konkurencji

KF MIXED (CW +SSB) i III miejsce w KF CW. Później nastąpiła finalna część uroczystości – wręczenie pucharów za Mistrzostwo Polski w KF MIXED i UKF (CW, SSB, FM). Oba trofea zdobył klub SP2PIK reprezentowany przez Kazimierza SP2FAX. Kazimierz jest wielokrotnym mistrzem świata w zawodach krótkofalarskich, zdobywca wielu nagród w prestiżowych zawodach, jak Mistrzostwa Świata (CQ-WW) zarówno na dolnych jak i górnych pasmach. Kazimierz SP2FAX w swoim

wystąpieniu podziękował organizatorom SP-K 2006 za sprawne przeprowadzenie zawodów oraz podziękował za udane zmiany organizacyjne w regulaminie, które sprawiły, że SP-K przekształciły się w 2007 roku w MP ARKI – Mistrzostwa Polski Amatorskich Radiostacji Klubowych i Indywidualnych. Wyraził uznanie dla dwóch spraw – zmiany w regulaminie spowodowały, że zawody przyciągnęły liczne grono nadawców indywidualnych, co sprawiło, że zawody stały się atrakcyjnie „bo jest cały czas coś do roboty – a to na CW, a to na SSB”, ale przede wszystkim wyraził uznanie dla profesjonalizmu organizatorów MP ARKI w rozliczaniu zawodów, którzy do tego celu zastosowali programy komputerowe opracowane przez Marka SP7DQR – są to programy, jakie stosuje się do obliczania SP-DX Contestu przystosowane do regulaminu MP-ARKI. Tak oblicza się teraz wszystkie prestiżowe zawody organizowane przez narodowe federacje krótkofalarskie i cieszy fakt, że organizatorzy potrafili opanować obsługę programów i obliczanie wyników. Organizatorzy otrzymali za ten fakt rżęście brawa. Bardzo miłym akcentem było wystąpienie prezesa PZK, który wręczył puchary najlepszej stacji PZK na KF i UKF – tutaj oba trofea otrzymał Kazimierz SP2FAX za I miejsca klubu SP2PIK (w sumie SP2PIK „zgarnął” cztery okazałe puchary) oraz puchar za aktywność w SP-K 2006, który otrzymała stacja SP5PSL – tutaj puchar odebrał prezes SP5PSL – Marian SP5CNA. Warto odnotować, że puchar i tytuł wicemistrzyni Polski uzyskała młoda dziewczynka z Klubu SP5KCR – Kinga

SP5-25-420. Alfred SP7HOR z Komisji ds. Łączności LOK podziękował za udział w zawodach 2006 roku. W spotkaniu uczestniczyli oprócz ww. osób – SP1NG – Janek reprezentujący Zarząd Wojewódzki LOK ze Szczecina, SP5BLI – Staszek – prezes SP5KCR, Sylwek SP5XOL – QSL Manager WOT i SP5, Bogdan Mrowiec z Wielkopolskiego Zarządu LOK z Poznania oraz Marian SP8LZC.

Po części oficjalnej był czas na dyskusję, w której głos zabrał m.in. Contest Manager PZK Kazik SP2FAX oraz Piotr SP2JMR, który poinformował obecnych o bieżącej działalności PZK oraz najistotniejszych dla krótkofalarstwa sprawach. Do nich zaliczyć można pozyskiwanie naszych następców, czyli szkolenie krótkofalowców np. w ramach obozów, aktywne włączanie się PZK w procesy konsultacyjne aktów prawnych dotyczących krótkofalarstwa oraz aktywność zagraniczną PZK, w tym udział w hamfestach i zawodach międzynarodowych.

Piotr SP2JMR mówił także o zagrożeniach dla krótkofalarstwa. Do nich zaliczyć należy PLC we wszelkich odmianach, ale także nietolerancję ze strony współwłaścicieli budynków zamieszkiwanych przez krótkofalowców, co z kolei powoduje często sięganie przez nich po środki prawne.

Na następną taką uroczystość życzyć by sobie można nieco liczniejszego udziału przedstawicieli czołowych stacji oraz w ogóle uczestników tych coraz ciekawiej zapowiadających się zawodów

Janusz SP5JXK
Wiesław SQ5ABG



Najmłodsza laureatka SPK2006 w kat. SWL



Kazik SP2FAX w imieniu SP2PIK otrzymuje Puchar Prezesa PZK za mistrzostwa w kat. KF SPK 2006

Perty i wieprze – czyli felieton obyczajowy, o zachowaniu się w eterze i nie tylko

Pewnego razu siedziałem w swojej radiopracowni i słuchałem pasma 3,5MHz. Było wczesne przedpołudnie i słyszalność adekwatna do pory dnia i roku.

Usłyszałem, jak jeden z kolegów stroi końcówkę mocy przed zawodami, a robiąc to, rozmawia z innym kolegą, podobnych zainteresowań. Obaj zresztą robili to samo w tym samym celu. Wszystko odbywało się bardzo kulturalnie, zgodnie z zasadami ham spiritus oraz dobrymi obyczajami. Kolega, o którym mowa, wołał ogólnie i nawiązując QSO, jedno za drugim mówił oczywiście, że stroi wzmacniacz mocy. Cóż z tego kiedy jednocześnie w tle dały się słyszeć wyzwiska i epitetety, z których „ty wieprzu” było ogólnie mówiąc, najbardziej nadającym się do zacytowania. Kilku prawomyślnych użytkowników eteru bardzo chciało popsuć atmosferę na paśmie, anonimowo zadając pytanie, jak można pracować tak dużą mocą.

Jednocześnie padły twierdzenia, że ktoś słyszy szeroko na 20kHz! Kochani, to jest żałosne!

Takie postępowanie wobec kolegi na paśmie? A gdzie kultura? – Za drzwiami, czy może jak anonimowo się odzywamy to już przestała obowiązywać? A może te kilka licencji wydano pomyłkowo co poniektórym, zamiast skierowania do psychiatry? Bo jak, kochani koledzy, mamy się odnosić do stwierdzenia pod adresem korespondenta „Nie dożyjesz tej wyprawy” lub „powiedz parę słów o wzmacniaczu, ty wieprzu”? Panowie, jak to się ma do propagowanej kultury słowa? Jak to się ma w końcu do propagowanej zasady koleżeństwa i współpracy, wzajemnego szacunku i elementarnych zasad dobrego wychowania? Wszyscy wiemy, że zawody krótkofalarskie organizowane są nie od dzisiaj. Aby zdobyć dobry wynik w zawodach, potrzeba trochę mocy, i to nie Polacy wpadli na ten pomysł. Polacy ostatnio dzięki SP6T, organizatorowi stacji SN0HQ, zajęli bardzo dobre miejsce w klasyfikacji międzynarodowej. Z tego każdy polski krótkofalowiec powinien być

dumny! Bez względu na to, czy jest, czy nie jest członkiem PZK. A krytyka używania wzmacniaczy mocy w tym przypadku to jak odmówić kolarzowi prawa do jazdy na wyścigowym rowerze albo kierowcy rajdowemu do jazdy samochodem sportowym. Ludzie! Dajcie spokój, tak nie można, musi być ktoś, kto nas będzie reprezentował w eterze. Zarówno podczas zawodów, jak i podczas łączności z wyprawami DX-owymi. Ale jak wiadomo po ostatnich próbach wzmacniaczy, to komuś przeszkadza. Nie wiem, czy to zauważyliście, ale ostatnio w gospodarce, a co gorsza w ruchu krótkofalarskim pojawiło się jakieś chore lobby do walki z czarownicami, które ma na celu rozwalić wszystko, co jeszcze dobrze działa i pracuje, bez względu na to, co to jest. Tacy wiecznie niezadowoleni pojawili się i w ruchu krótkofalarskim, gwizdzą, krytykują, plotą trzy po trzy (anonimowo, a jakże!) i ogólnie psują krew tym pozostałym. Ja, pisząc ten felieton, podpiszę się znakiem i nazwiskiem, bo pragnę zadać co poniektórym kilka pytań. Osoby te nie są mi znane ze znaków, bo nie mają zwyczaju się przedstawić, za to głosy są mi dość dobrze znane – także fatalna jakość co poniektórych sygnałów. Pytanie pierwsze: powiedz no, anonimowy kolego kiedyś ty miało swoje radio na warsztacie? Bo słuchając sygnału, sądzę, że to musiało być strasznie dawno, chyba jeszcze, jak radio było w fabryce. A od tamtej pory było tylko gorzej. Pytanie drugie: powiedz no, anonimowy kolego, coś ty zrobił dla innych krótkofalowców, czy płacisz składki do PZK, czy tylko masz licencję (sądząc po zachowaniu, wydaną pomyłkowo). Pytanie trzecie: powiedz, coś takiego zbudował godnego uwagi, czym możesz pochwalić się przed innymi? Sądząc po ocenach twego sygnału oraz po tym, że co silniejsze stacje słyszysz na 20kHz, zbudowałeś niewiele, a jakość tego była mierna lub jeszcze gorzej. I w końcu pytanie czwarte: czy Ty może jesteś zazdrosny o ten wzmacniacz i wydane legalnie pozwolenie? Nie ma problemu! – wystąp o znak kontestowy, zbuduj wzmacniacz i pracuj.

Żyjemy w państwie prawa i każdy może taki dokument dostać. Tylko że za tym idzie duża praca dodatkowa. Wzmacniacz to nie wszystko, jeszcze systemy antenowe i rachunek za prąd (pomijam właściwe uziemienie i filtry p.z.). I w końcu trzeba jeszcze wystartować i po zawodach wysłać log do organizatora. Za to masz prawo dołożyć trochę mocy do anteny, a sygnał ma być wzorcowy, a nie byle jaki, jak od ciebie. W końcu jak przykładasz te 500 W do anteny (maksymalny limit na zawody jest jeszcze większy), to popraw ten sygnał porządnie. Aby nie być gołosłownym, powiem ci, że krytykowany przez ciebie sygnał, zarówno jeden, jak i drugi, miał maksimum 4kHz! Skąd się wzięło 20 u co poniektórych? Bóg raczy wiedzieć.

Teraz kolejny kwiatek. Od jakiegoś czasu w miejscowości Kołowo pod Szczecinem pracuje fantastyczny przemienник FM. Moim zdaniem jest to najlepsza konstrukcja, jaka się szczecinianom udała. Nareszcie słyhać go dobrze i daleko! Tylko znowu są niezadowoleni, że za daleko słyhać. Ludzie kochani! Toż o to w końcu chodzi. Rola przemiennika ma polegać na takiej pracy. Pamiętam, kiedy w Gorzowie powstawał przemiennik jeszcze w latach 90., budowany był za społeczne składki i miał służyć do komunikacji z mobilowych urzędzeń. Projektowany był cały zespół przemienników, które miały pokryć obszar północno-zachodniej Polski. Jak to wyszło, sami wiemy, trzeba mieć 50W z samochodu, a z bazy domowej, jak nie mamy wzmacniacza, to wyczynową antenę. I wreszcie kiedy w Szczecinie pojawił się porządny przemiennik, co poniektóry podnieśli krzyk, że za dobry! No apopleksja człowieka może trafić! Przecież szczytnym założeniem powstania takiej sieci było to, aby sięgała daleko i zapewniała komunikację na terenie kilku województw. Powstało kilka kanałów i miały wg bandplanów powstać przemienniki zapewniające łączność i z konieczności zachodzące obszarem działania na kilka województw. Resztę miały zapewnić

przemienniki lokalne. Jak to wyszło, sami wiemy. Dlatego jak już kolegom ze Szczecina wyszedł naprawdę wspaniały przemiennik, to należy im gratulować, a nie rzucać kłody pod nogi. Nie dajcie się! Gratuluje i trzymam za was kciuki.

Niedawno pisząc do jednego z naszych czasopism młody kolega pytał, jak można przestroić tuner UKF FM na nowy zakres fal. I czego się dowiaduje? Że najlepiej kupić nową głowicę! A jak sobie kupi, to radio odżyje i będzie wspaniale pracować. Takie postawienie sprawy też budzi moje kontrowersyjne uczucia (mówiąc bardzo delikatnie). Dlaczego ja nie widzę tam artykułu o możliwości przestrojenia starej głowicy?! Przecież to jest proste jak budowa przysłowiowego cepa! Sam wykonałem dziesiątki takich przeróbek i każde radio wspaniale chodzi. To tylko jeden z przykładów dezinformacji. Potem dziwimy się, słuchając wypowiedzi na pasmach, że ktoś słyszy na 20 kHz dookoła. Tu kłania się brak konkretnych artykułów technicznych, potrzebnych początkującym radioamatorom. Potem dziwimy się, że jedni słyszą po kilkanaście razy szerzej niż trzeba. Ale skoro jak twierdzą niektórzy można zrobić wejście na dławikach, to po co zestrajać urządzenie. Przecież mam radio fabryczne i nie wolno „się dotknąć”, bo to grozi uszkodzeniem. Tyle, że niestety każde radio trzeba kontrolować, zestroić i porządnie o nie zadbać. Wtedy nie będzie takich sytuacji, jak ze strojeniem wzmacniacza przez kolegę. A co bardziej gorącym głowom polecam sięgnięcie do klasyki literatury. Był taki poeta Edward Stachura, który napisał: „Dla wszystkich starczy miejsca pod wielkim dachem Nieba...” Myślę, że każdy użytkownik eteru powinien to przeczytać i wziąć sobie do serca, wtedy może byłby w końcu spokój i szacunek dla innych. Dla każdego z nas pasma amatorskie to odskocznia od spraw codziennych. Przychodzimy sprawdzić konstrukcję, czy działa, popracować w zawodach i pogadać z fajnymi ludźmi czy też „potiać” na telegrafii. Problem jest

w tym, żebyśmy byli dla siebie odrobinę bardziej wyrozumiali i zanim skrytykujemy kolegę, popatrzyli w lustro na samych siebie. Zadajmy sobie pytanie, czy aby ja mam wszystko w porządku i czy jestem naprawdę taki super „the best”? Bo naj-

częściej nie widzimy belki we własnym oku, za to u sąsiada słomkę pod lasem. Poza tym musimy się nauczyć nawzajem szanować. Jeżeli sami się nie będziemy szanować, to nikt nas nie będzie szanował, ani w Polsce ani na świecie. A najmniej

za takie odzywki na paśmie, które słyszą nie tylko Polacy, ale i cała Europa! Pomińmy Europę – młodzież słucha! I młody adept krótkofalarstwa po takim poranku zawoła ojca i spyta: „Tato – co ty mi tu bajdurzysz o kulturze na paśmie!

Przecież to taki sam rynsztok, jak w tej melinie naprzeciwko”. I co wtedy? Pozostawiam to pytanie bez odpowiedzi.

Pozdrawiam!

Wladek SP3SUZ
(sp3suz@neostrada.pl)

Forum Młodych

Jadąc w zeszłym roku na obóz „ZORZA” myślałem, że ciekawie spędzę 3 tygodnie nad jeziorem, a przy okazji zdobędę jakiś państwowy papierek. Jednak już od pierwszych zajęć zobaczyłem, że krótkofalarstwo to coś więcej niż ten „papiererek” i gadanie do pudła. Że to może być hobby. Obawiałem się, że po powrocie do domu moja przygoda z łącznością się skończy. Jednak okazało się, że Harcerski Klub Krótkofalowców Podróżników „ZORZA” oprócz letnich obozów organizuje regularne wypad harcerskie. Na jednym z takich poobozowych wyjazdów rzuciłem luźny pomysł, żeby zorganizować coś w mojej miejscinie. Padło na Wielką Ucieczkę, bo właśnie w Żaganiu miała miejsce jedna z największych ucieczek z obozu jenieckiego, w czasie II wojny światowej. Okazało się, że pomysł chwy-

cił. Podczas kolejnego biwaku Mariusz SQ6IU powiedział: „Przyjeżdżamy do Żagania”. Przygotowania zaczęły się już w styczniu i tu podziękowania dla Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych w Żaganiu, Komendy Hufca ZHP w Żaganiu oraz dla lokalnych krótkofalowców – Piotra SQ3HLC, Staszka SP3GKH oraz Wujka Tranzystora SP3BCE, którzy pomogli w zorganizowaniu tego przedsięwzięcia.

Cała akcja rozpoczęła się 22 marca, kiedy to przyjechała do nas część klubu. Rozstawiliśmy namioty, maszty i powiesiliśmy anteny. Udało nam się nawiązać pierwsze łączności. W piątek od samego rana mieliśmy gości. Najpierw przybyli do nas miejscowi harcerze, którzy początkowo zdziwieni przywoływaniem różnych osób (Stefan Natalia Zero Grażyna Ewa), po krótkim wprowadzeniu przyglęli do

radia. Odważniejsze okazały się dziewczyny, które nie odstępowały radia na krok...

Po południu dotarli do nas harcerze z Zielonej Góry, kolejni harcerze tubylcy, a wieczorem pozostali członkowie klubu z Wrocławia. I tak w komplecie rozpoczęliśmy wspólne łączności, granie i śpiewanie. W nocy Marek SP6NIC wystartował w zawodach WPX Contest. My musieliśmy za to położyć się wcześniej spać, żeby zebrać siły przed sobotą – głównymi obchodami Wielkiej Ucieczki. Dokładnie 63 lata wcześniej, w nocy z 24 na 25 marca, miała miejsce „The Great Escape” – 76 jeńców różnej narodowości uciekło z obozu wykopany przez siebie 111 metrowym tunelem „Harry”. Tylko trzem się ostatecznie udało...

W sobotę nasz obóz odwiedzili uczniowie z żagańskich szkół, mieszkańcy Żagania,

przedstawiciele władz miasta i różni inni goście. Gościliśmy nawet ekipę TVN 24 oraz telewizję nowozelandzką, która kręciła film o jednym z jeńców – uczestników Wielkiej Ucieczki. Wieczorem, gdy już zostaliśmy sami, usiedliśmy przy pożegnalnym ognisku.

W niedzielę około południa musieliśmy zrobić to samo co pierwszego dnia, tylko odwrotnie – zwinąć obóz...

To była udana impreza. Wspomnienia z SN0GE pozostaną w nas jeszcze długo. Może dzięki tej akcji w naszym mieście zrodzi się tradycja organizowania imprez z udziałem łącznościowców?

Tomek SQ3TDB

Od redakcji: Tomek jest młodym 17-letnim krótkofalowcem. Licencję zdobył w 2006 roku.

Dyplomy

Regulamin dyplomu „Dni Ornety 2007”

W dniach 16 i 17 czerwca 2007 r. odbędzie się tradycyjna, piąta radioamatorska promocja Ornety, miasta położonego w środku Warmii. Promocje odbywają się pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Ornety. Realizację organizacyjną i techniczną prowadzi Warmińskie Stowarzyszenie Krótkofalowców z siedzibą w Ornece. Uwieńczeniem i akcentem końcowym dla krótkofalowców w kraju i za granicą jest wydawany, pamiątkowy dyplom „Dni Ornety”, który nadawcy i nasłuchowcy mogą uzyskać przez nawiązanie łączności i nasłuch ze stacją SP4YZW. Warunkiem jest uzyskanie 35 punktów. Na ww. punktację składają się łączności i nasłuch, oraz odpowiedzi na następujące pytania:

1. Kiedy Orneta otrzymała prawa miejskie?

2. Czy Orneta była siedzibą biskupów warmińskich?
3. Jak nazywał się ornecki organmistrz, twórca słynnych organów oliwskich?
4. Z jakim miastem otrzymała Orneta pierwsze połączenie kolejowe?
5. Kto był pierwszym dyrektorem liceum ogólnokształcącego w Ornece powstałego w 1945?

Punktacja: za łączność ze stacją SP4YZW – 10 punktów, za prawidłową odpowiedź na każde pytanie – 5 punktów. Wykaz łączności należy sporządzić na stosownym druku PZK oraz zamieścić odpowiedzi na pytania. Dyplom jest bezpłatny. Wśród 15 pierwszych zgłoszeń zostaną rozlosowane książki o tematyce regionalnej. Karty QSL nie są obowiązkowe.

Uwaga! Posiadacze dyplomu „Warmia” wezmą udział w dodatkowym losowaniu książek, podając w zgłoszeniu datę otrzymania dyplomu. Funda-

torami dyplomu i książek jest Burmistrz Miasta i Gminy Orneta i Starostwo Powiatu Lidzbarsko-Warmińskiego.

Organizator Promocji Radiowej Jerzy Szafek SP2GUY
Przewodniczący Warmińskiego Stowarzyszenia Krótkofalowców Edmund Michaelis SQ2CI

Zapowiedzi

W następnym numerze „Krótkofalowca Polskiego” będzie informacja i regulamin konkursu o wspaniałe trofeum, które poniżej prezentujemy. Udział w konkursie weźmie wiele ciekawych stacji.

Piotr SP2JMR



Gość z Indii w PZK.



VU3MY jako SO3MY przy pracy u Leszka SP3DOI

W czwartek 15 marca w Bydgoszczy w sekretariacie ZG PZK odbyło się spotkanie z Surim Stiramamurthym VU2MY, prezesem i dyrektorem NIAR, dzięki któremu odbyły się ważne dla wszystkich DX-manów ekspedycje na Andamany i Nikobary VU4 i VU7. NIAR jest zasobną, finansowaną przez rząd Indii organizacją. Rozwój NIAR stał się możliwy dzięki znaczącej roli krótkofalowców w pomocy ofiarom tsunami. Dzięki ogromnej aktywności tej organizacji bardzo szybko zaczęła wzrastać liczba licencji krótkofalarskich w Indiach – w ciągu dwóch lat przybyło ok. 3000 znaków. Powodem takiego wzrostu jest m.in. uproszczenie procedur i skrócenie czasu oczekiwania na licencję. To z kolei pozwala mieć nadzieję na rozwój krótkofalarstwa w VU oraz większą aktywność krótkofalowców Indii na pasmach. Próbkę tego już mieliśmy w przeddzień wizyty w Bydgoszczy. A mianowicie S. Suri pracując jako SO3MY z QTH Leszka SP3DOI przeprowadził w paśmie 80m ok. 30 QSO ze stacjami z VU.

S. Suri VU2MY przebywał w SP na zaproszenie Leszka SP3DOI i PZK, a gościł właśnie w QTH Leszka SP3DOI. Podczas wizyty odwiedził oprócz siedziby sekretariatu ZG PZK również stacje Kazika SP2FAX i Jurka SP3GEM. W trwającym ponad 3 godziny spotkaniu udział wzięli Bogdan SP3IQ, sekretarz generalny PZK, Kazik SP2FAX, Leszek SP3DOI, Leszek SP2WKB, Przemek SP3FAR oraz piszący te słowa Piotr SP2JMR.

Podczas spotkania rozmawialiśmy o wielu sprawach, takich jak finanse NIAR i PZK, porównywaliśmy nasze rzeczywistości. S. Suri był pełen podziwu dla PZK, a właściwie dla jego członków, że taka poważna organizacja utrzymuje się tylko ze składek bez bezpośrednich dotacji ze strony państwa.

Szansa, którą mieli nasi koledzy z Indii podczas tragedii tsunami i którą potrafili wykorzystać, była i naszym udziałem. Również polscy krótko-

falowcy wspaniale spisali się podczas powodzi w 1997 roku. Tylko że nam nie wyszło. Być może wtedy możliwe było włączenie części klubów krótkofalarskich w zdominowane przez OSP struktury OC i zagwarantowanie im przez to środków potrzebnych na funkcjonowanie i szkolenie młodych krótkofalowców. Nie piszę tego, by kogoś krytykować, bo nie znam dokładnie ówczesnych realiów. Piszę to po, to by starać się na ile to możliwe demonstrować na zewnątrz naszą użyteczność dla społeczeństwa.

Piotr SP2JMR

Pod koniec wizyty z sekretarriacie S. Suri podziękował nam za gościnę i wymianę doświadczeń, pisząc poniższy tekst, który przetłumaczył Czesław SP2UKB:

Szanowny Panie Prezesie, działacze PZK i wszyscy radioamatorzy w Polsce!

Pozdrawiam Was wszystkich w imieniu radioamatorów Indii, prezesa i członków Narodowego Instytutu Amatorskiego Radia w Hajdarabadzie w Indiach.

Zostałem poproszony o wykład na wystawie organizowanej przez deputowanych do Parlamentu

Europejskiego w dniach 5–8 marca 2007.

Przyjmując zaproszenie do złożenia tej wizyty, przyjąłem także zaproszenie od prezesa PZK do odwiedzenia Polski oraz złożenia wizyty w siedzibie sekretariatu ZG PZK w Bydgoszczy.

Podczas tej wizyty miałem okazję spotkać się z kilkoma członkami władz oraz członkami PZK i przyjaciółmi jak np. Leszek SP3DOI. Mogłem także przedyskutować wiele tematów związanych z amatorskim radiem na świecie. Rozmawialiśmy również o bieżącej współpracy pomiędzy PZK i NIAR.

Bardzo dziękuję wszystkim polskim krótkofalowcom za wyjątkowe wsparcie dane wyprawom VU2RG/VU7MY oraz VU4AN.

Polscy krótkofalowcy wykonali niezapomnianą pracę w Indiach i przynieśli wiele dobrej woli.

NIAR i ja osobiście byliśmy bardzo zadowoleni ze zdobycia przez Leszka SP3DOI złotego medalu. SP3DOI godnie reprezentował Polskę.

NIAR, Indie i ja osobiście życzę każdemu radioamatorowi w Polsce szczęśliwej pracy na pasmach, wielu DX-ów i samych sukcesów.

S. Suri VU2MY



Od lewej: SP3DOI, VU3MY, SP2FAX na polu antenowym SP2FAX



Uczestnicy spotkania przed siedzibą sekretariatu ZG PZK w Bydgoszczy



Część nieoficjalna wizyty VU3MY w barze Piotra SP2JMR w Bydgoszczy. Od lewej Bogdan SP3IQ, Kazik SP2FAX, Leszek SP3DOI, S. Suri VU2MY



S. Suri VU2MY otrzymuje od SP2JMR pamiątkowy proporzeczek PZK w CB QSL w Bydgoszczy